

Tak, wygrałam z rakiem!

ZIELONA GÓRA - Dziewczyny, systematyczna cytologia może uratować wam życie - przekonuje Ida Karpińska, jedna z założycielek stowarzyszenia Kwiat Kobiecości. Ona sama, dzięki szybkiej reakcji, pokonała raka szyjki macicy.

Jeśli studentki i uczennice szkół średnich nie wiedziały, czym właściwie jest rak szyjki macicy, od czwartku już to wiedzą. Na Uniwersytecie Zielonogórskim podczas spotkania z **Idą Karpińską** dowiedziały się, jak można wygrać z wirusem HPV, który wywołuje ten straszny nowotwór.

Jeszcze przed konferencją zapytałam kilka dziewczyn, czy się badają i co w ogóle wiedzą na temat cytologii i raka szyjki macicy. - W zasadzie nie zastanawiałam się nad tym - przyznaje **Jolanta** z Zespołu Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego. - Dopiero teraz pierwszy raz będę szła do ginekologa. U mnie w domu raczej nie rozmawia się na te tematy - dodaje dziewczyna. Jej koleżanka, **Milena** pierwszą wizytę u lekarza ma już za sobą, ale cytologii jeszcze nie robiła. - Moja mama mówiła mi o tym, ale ja uciekam od tego tematu. Pewnie nie wstydzilibym się z nią rozmawiać o badaniach, ale między koleżankami jakoś łatwiej mi to przychodzi - zdradza uczennica. **Justyna** zdaje sobie sprawę z tego, że zdrowie jest najważniejsze, ale o samej cytologii czy o nowotworze wcześniej z nikim nie rozmawiała. Nie słyszała też o Kwiecie Kobiecości.

To ogólnopolska organizacja na rzecz walki z rakiem szyjki macicy. Założyły ją kobiety, które przeżyły koszmarną chorobę. Kwiat Kobiecości powstał po to, by edukować panie, wspierać je podczas walki z nowotworem, by aktywować środowiska medyczne i mówić o tej chorobie jak najwięcej. - Chodzi też o to, by nie tylko kobiety



- Byłam zalamana, gdy dowiedziałam się, że mam raka. Miałam wtedy 34 lata i świat się dla mnie skończył. Dzięki wsparciu najbliższych, żyję - przyznaje Ida Karpińska, wizażystka i stylistka z Warszawy. Teraz namawia kobiety do regularnych badań.

dbaly o swoje zdrowie i życie, ale żeby miały obok siebie odpowiedzialnych partnerów. Bo często zostają same ze swoim problemem, nie mają komu się wypłakać, ani nawet kogo zapytać o najprostsze rzeczy, jak choćby, co wolno jeść w trakcie naswietlań - tłumaczy ze smutkiem Ida Karpińska. I dodaje, że miała to szczęście, że wszyscy jej bliscy byli przy niej, gdy w wieku 34 lat dowiedziała się, że ma raka. - To był dla mnie koniec świata. Tym bardziej, że badałam się regularnie. Nigdy wcześniej nie leżałam w szpitalu,

nie chorowałam. Nowotwór kojarzył mi się ze śmiercią. Ale nie poddałam się - przyznaje.

Dziewczyny z Technikum nr 5 cenią swoje życie i zdrowie. Wykonują badania systematycznie, co pół roku. - Cytologia jest po to, żeby wiedzieć, czy wszystko z nami jest w porządku, czy nasze narządy są zdrowe - tłumaczy. - Lepiej zrobić badanie, niż potem ciężko chorować, to jest po prostu dbanie o siebie - zauważa Ewa.

Martę na badania wysyła mama. - Ona bardzo pilnuje tego, żebyśmy chodziła do gi-

nekologa, bo sama przeszła przez to wszystko - zwierza się uczennica. - Taka operacja jest bardzo bolesna. A ja strasznie się jej boję, dlatego właśnie wolę już pójść na te badania. Bo wczesne wykrycie raka, daje mi szansę na całkowite wyleczenie.

Program profilaktyki raka szyjki macicy jest finansowany przez Lubuski Oddział Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Z niego (raz na trzy lata) mogą skorzystać panie w wieku 25-59 lat i to bez specjalnego skierowania. W tym roku w ramach programu darmowe

badania cytologiczne w całym województwie wykonują 74 gabinety lekarskie, które podpisały umowę z NFZ. Z tej możliwości do listopada skorzystało już 16.226 Lubuszanek, 582 uzyskały wynik dodatni. W Polsce średnio dziesięć kobiet codziennie dowiaduje się o swojej chorobie, pięć z nich umiera. Ale wcale nie musi tak być. - Cytologia robiona na Fundusz nie jest gorsza - przekonuje **Sylwia Malcher-Nowak**, rzecznik prasowy lubuskiego NFZ. - Jest bezpłatna i bezpieczna dla kobiet w każdym wieku.

Wykonujemy ją przede wszystkim dla siebie i swoich najbliższych, po to, by upewnić się, że jesteśmy zdrowe. Warto też zapytać lekarza, czym wykona takie badanie - najlepiej, żeby była to specjalistyczna szczoteczka umożliwiającą dotarcie do kanału szyjki macicy - i kto później ogląda ten wy-

maz. Na konferencji nie zabrakło też mężczyzn. **Roman Monczak**, lekarz onkolog patomorfolog, opowiadał o wirusie HPV. **Marek Cieślak**, starosta żarski, przedstawił program szczepień dziewczynek 11-12-letnich, zrealizowany na terenie tego powiatu. A europoseł **Artur Zasada** opowiedział o swojej rodzinnej tragedii. Nowotwór wykryto u jego cioci i mamy. Ciocię udało się wyleczyć, dla jego mamy było już niestety za późno. - Nikomu nie życzę tego, przez co przeszła moja rodzina - dodaje Zasada.

Wkrótce Kwiat Kobiecości powstanie też w naszym województwie. Ale już teraz z pytaniami można dzwonić do Idy Karpińskiej (nr tel. 607 833 788, 22 832 24 06) albo do LOW NFZ (tel. 68 328 76 96 lub 328 76 38). Warto zajrzeć też na stronę organizacji: www.kwiatkobiecości.pl.

Monika Nowicka

mnowicka@gezetelubuska.pl
68 324 88 35

SKOMENTUJ

www.gazetelubuska.pl/zdrowie

Jak często robisz cytologię?